№ 32. Piątek 8. Lutego 1856. Rok Gazecie 46.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka. — Ameryka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Królestwo Polskie. — Rosya. — Turcya. — Z teatru wojny. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 7. stycznia. Dnia 7. stycznia 1856 wyszła z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie i została rozesłana część XIV. oddziału I. Dziennika rządowego z 1855 roku dla okręgu administracyjnego Namiestnictwa we Lwowie.

Cześć ta zawiera:

Nr. 185. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznyzh i sprawiedliwości z dnia 38. stycznia 1855, którem wydanym zostaje przepis dla przedsięwzięcia sądowych oględzin trupów.

W pamięć zaślubin Jego c. k. apost. Mości postanowiła gmina miasta Lwowa utworzyć i wyposażyć z własnych funduszów czwartą szkołę główną przy probostwie św. Mikołaja. Szkoła ta zaszczycona za najwyzszem zezwoleniem mianem *Szkoły Elżbiety* została otwartą prowizorycznie z początkiem roku szkolnego 185⁴/₅ a rozporządzeniem z dnia 17. stycznia l. 13.999 potwierdziło stanowczo jej istnienie wysokie ministerium oświecenia.

Płace nauczycieli przy tej szkole i wydatki szkolne opędza fundusz gminy i ustalone są w następujący sposób:

a) Jeden nauczyciel czwartej klasy i zarazem dyrektor zakładu z roczną płacą 450 złr., wolnem pomieszkaniem lub rocznym dodatkiem 200 złr. m. k.
b) Jeden nauczyciel trzeciej klasy z pensyą 400 złr. i 50 złr. w dodatku na pomieszkanie.
c) Jeden nauczyciel drugiej klasy z płacą 400 złr.
d) Jeden nauczyciel pierwszej klasy z roczną płacą 300 złr.
f) Jeden pomocnik nauczycielski z płacą 180 złr. mon. konw.

C. k. ministerstwo poczytuje sobie za szczególniejszą przyjemność podać z wyrazem wdzięczności objawioną tak utworzeniem jakoteż znacznem wyposażeniem pomienionego zakładu naukowego gorliwość gminy miasta ku podniesieniu oświaty ludu do publicznej wiadomości.

Lwów 25. stycznia 1856.

Sprawy krajowe.

Lwów, 8. lutego. Zapowiedziane na dzień 7. b. m. dwudzieste ogólne zgromadzenie galic. towarzystwa gospodarskiego, otwarte zostało wczoraj o godzinie 10tej zrana. JW. *Kazimierz* hr. *Krasicki* mianowany, pod niebytność JO. księcia Prezesa Leona Sapiehy, z ramienia jego według statutów Prezesem, zagaił posiedzenie przemową i rozkazał odczytać spawozdanie czynności komitetu w upłynionem półroczu. P. sekretarz Przyłęcki podał w niem obraz szczegółowy wszystkich prac i spraw podejmowanych w przeciągu tego czasu, a których, jak z samego protokołu podawczego liczba 622 okazuje, było nie mało, zwłaszcza że i rok ten dotkliwy dla morowej zarazy wcale nie sprzyjał, a powszechna wystawa w Paryżu przywołując gości z całego świata, tamowała pospiech w dokonaniu powziętych zamysłów. Mimo tego odbył komitet 19 posiedzeń, a wykaz czynności podany w sprawozdaniu, które w roczniku rozpraw szczegółowo członkom podany będzie, dowiódł z jaką gorliwością i poświęceniem komitet nie ustawał w dopełnieniu zaszczytnie położonego w nim zaufania.

Po odczytaniu sprawozdania czynności, wykazał jw. Prezes zastępca stan czynny i bierny funduszów towarzystwa w szczególności i z objaśnieniem tego co podaje bilans funduszów ogłoszony w nr. 28. *Gaz. Lwow.* z 4. lutego r. b. — poczem zawezwał, by odczytano osobne sprawozdanie tego, co się tyczy nowo założonej szkoły dublańskiej, i zaprowadzenia wzorowego gospodarstwa w Dublanach; z czego zgromadzenie z radością powzięło, że oczekiwanie towarzystwa płonnem nie było, gdy w ręce komitetu składało nadzieje swoje i kraju całego.

Szkoła liczy 23 uczniów, pod wodzą jednego dyrektora i dwóch nauczycieli, którzy im udzielają oprócz nauk ogólnych z matematyki, rolnictwa, mineralogii, chemii, jeszcze według rozpisanych godzin codziennie i nauk praktycznego gospodarstwa wiejskiego, domowego i zadwornego, a przytem i rysunków.

Wzmagające się już teraz czynności, dały uczuć potrzebę przyjąć adjunkta; co komitet w taki sposób urządził, że z wyznaczonych planem płac rocznych jeszcze kwota pewna oszczędzoną została; lecz uznał potrzebę podniesienia pensyi profesorowi p. Żelkowskiemu, już że p. Ż. objęcie posady zawisłem uczynił od podwyższenia płacy 1000 złr. etatem przepisanej, i ze względu na podrożenie wszystkich artykułów, jakoteż, że p. Ż. przyjmując miejsce w Dublanach bez emerytury, dla dobra ogółu opuścił dawniejszą swą, acz zyskowniejszą dla siebie posadę; zatem wniósł jw. Prezes do zgromadzenia wezwanie podwyższyć p. Żelkowskiemu w pensyi 200 złr.; co też zgromadzenie jednomyślnie „ad personam“ uchwaliło.

Co zaś do przejźrzenia spraw gospodarskich i rachunków, powołało zgromadzenie z pośród siebie trzech członków, i poruczyło im rozpoznanie stanu rzeczywistego w przychodach, które już o tyle okazały się pomyślne, że komitet wnosi, ażeby stosownie do programu dla składek na gospodarstwo wzorowe (Rozsp. T. XII. §§. 7. 8) czysty dochód tegoroczny z 300 złr., obrócony był na spłatę i umorzenie obligów pożyczki danej na założenie tego gospodarstwa.

Nastąpiło zatem losowanie, i z 656 akcyi wyszły następujące numera akcyi, których wypłata nastąpi według ustawy w 6 miesięcy t. j. 7. sierpnia w kancelaryi towarzystwa:

Nr. 33 — akcya JE. księdza Arcybiskupa Baranieckiego.
„ 102 — „ Hr. Aleksandra Dzieduszyckiego.
„ 130 — „ Karola Hubickiego.
„ 142 — „ Dawida Jedrzejewicza.
„ 206 — „ Józefa Lewickiego.
„ 417 — „ Ludwika Skrzyńskiego.
„ 452 — „ Hr. Edwarda Stadnickiego.
„ 486 — „ Marcelego Tarnawieckiego.
„ 495 — „ Jana Tyszkowskiego.
„ 501 — „ księdza Biskupa Wierzchlejskiego.
„ 626 — „ księcia Adama Sapiehy.
„ 642 — „ Jana Czajkowskiego.

Obecni w zgromadzeniu podczas ciągnienia: jw. *Ludwik Skrzyński* darował swą losem wyciągnioną akcyę Dublanom, na kupno nasion do gospodarstwa; a w. *Marceli Tarnawiecki* na szkołę Dublańską.

Nim wkońcu rozpoczęto rozbierać pytania, mianowano jeszcze komisyę do ocenienia wystawy owoców i zboża, i wezwano dwunastu członków do wzmocnienia komitetu przy balotowaniu nowych kandydatów do towarzystwa; co o piątej godzinie po południu odbyć się miało.

(Zaraza na bydło.)

Podług nadesłanych w drugiej połowie zeszłego miesiąca wykazów pojawiła się na nowo zaraza bydła we wsiach Wolica i Stołpień w obwodzie złoczowskim, w Mierzawicy i Błyszczywodach w obwodzie żółkiewskim, nakoniec w Mikłaszowie, Zimnej wodzie, Kaltwasser i Ostrowie w obwodzie lwowskim, zgasła zaś w jednej wsi obwodu czortkowskiego, 4 wsiach obwodu żółkiewskiego, 2 obwodu tarnopolskiego, 24 obw. złoczowskiego a 3 obw. lwowskiego.

W porównaniu z pierwszą połową miesiąca grudnia, zgasła zatem zaraza w czortkowskim obwodzie w 1 wsi, w tarnopolskim w 2, w złoczowskim w 23, i w 1 wsi w żółkiewskim; we lwowskim zaś zajęła się w dwóch nowych miejscach.

W ogóle liczymy teraz 53 miejsc dotkniętych zarazą; z tych przypada na obwód czortkowski 1, na tarnopolski 2, na złoczowski 4, na żółkiewski 23 a na lwowski 16.

Zaś od pojawienia się, grasowała zaraza w 133 wsiach liczących 41.415 sztuk bydła; w nich dotknęła 5160 sztuk na 1177 oborach; 4088 sztuk padło, zabito 15, wyzdrowiało 966; a pozostaje 56 pod nadzorem lekarzów.

(Ułatwienia komunikacyi pogranicznej z Polską.)

Litografowana korespondencya austryacka 4. lutego pisze: „Utrudniana przez dłuższy czas komunikacya pograniczna między poddanemi tutejszokrajowcmi a mieszkańcami królestwa Polskiego, doznała ulgi w ciągu miesiąca grudnia za wspólnem porozumieniem się obu rządów cesarskich, i karty legitymacyjne uwzględniane będą

i nadal jak dawniej. Królewsko-polskie komory celne otrzymały już rozkaz, aby się ściśle tych przepisów trzymały, i bez żadnych trudności przepuszczały wszystkich poddanych austryackich zamieszkałych w trzechmilowym od granicy obrębie, a to bez różnicy stanu lub zatrudnienia, i za okazaniem już tylko karty legitymacyjnej, chociażby i widymaty rosyjskiej nie miała. Wyjęto ztąd te tylko osoby, którym wstępu do królestwa w ogóle zabroniono."

Ameryka.

(Prezes potąd jeszcze nie obrany. — P. Buchanan odwołany.)

Okręt Atlantic zawinął z nowojorską pocztą z 18. do Liverpola. Prezesa jeszcze nie obrano. Na 116. głosowaniu otrzymał Banks 94, a Richardson 68 głosów. Na stole izby złożono rezolucyę mianowania Mr. Banks prezesem, a Mr. Cullom sekretarzem. Wszczęła się ztąd żwawa debata. — Odwołanie pana Buchanan z dworu St. James zrobiło w Washyngtonie wielką senzacyę. Prezydent postanowił wyłuszczyć powody.

Hiszpania.

(Ofiara Królowy. — Zbliżenie się z stolicą apostolską. — Flota hiszpańska. — Depesza z 31. stycznia.)

Donoszą z **Madrytu** pod dniem 26. stycznia: Królowa ofiarowała do kościoła *Bolesnej Matki Bożej* wspaniały płaszcz w wartości 200.000 realów. *Gazeta madrycka* dodaje, że płaszcz ten tkały ręcy samych krajowych rękodzielników. — Gazeta urzędowa ogłasza dekret Królowy, na mocy którego upoważniony jest pan Tereno, stosownie do Breve papiezkiego z 13. grudnia, pełnić urząd nuncyusza stolicy apostolskiej. Pomienionym dekretem przywraca się zniesiony w sierpniu 1855 trybunał Roty i wzywa wszystkich nieobecnych w Madrycie audytorów trybunału, ażeby objęli napowrot urzędowania. — Zdaje się więc, że dawne stosunkie z Rzymem ustaliły się napowrót. — Na mocy ogłoszonego wczoraj rozporządzenia będzie składać się flota hiszpańska na rok 1856 z następujących okrętów:

1. Na samą Hiszpanię przypada jeden okręt liniowy, cztery fregaty żaglowe a dwie śrubowe, 4 korwety, 2 brygantyny, 2 goelety, pięć paropływów, 8 okrętów transportowych i 125 mniejszych statków.

2. Na Amerykę: Dwie fregaty, jedna korweta, 7 brygantyn, 4 goelety, 2 okręta ładunkowe, 3 przewozowe, 12 paropływów i 48 mniejszych statków.

— Depesza z Madrytu z dnia 31. stycznia donosi: Niepogody ustały w wielu prowincyach. — Drożyżna żywności wielka. — Komisya banków przy Puerta del Sol ukończyła już swe sprawozdanie. Rząd pospieszy z rozstrzygnieniem.

Anglia.

(Mowa od tronu. — Nowiny dworu. — Opinia za pokojem.)

Londyn, 31. stycznia. Jej Mość Królowa zagaiła dziś sesyę Parlamentu następującą mową od tronu:

„Milordowie i Moi Panowie!

Od czasu zamknięcia ostatniej sesyi parlamentu, odniósł oręż sprzymierzonych wielkie i ważne zwycięstwo. Sebastopol to potężne przedmurze Rosyi na czarnem morzu, uległ walecznemu bohatyrstwu i statecznej wytrwałości wojsk sprzymierzonych.

Uzbrojenia lądowe i morskie musiały zajmować bez przerwy całą uwagę rządów moich. Lecz chociaż postanowiłam nie szczędzić wysilenia, ażeby w następującym roku całą mocą popierać działania wojenne, sądzę obowiązkiem nie uchylać przyjęcia takim oświadczeniom, które zapowiadać mogą pokój stały i zaszczytny.

Gdy więc Cesarz Austryacki Mnie i wielkiemu sprzymierzeńcy Mojemu, Cesarzowi Francuzów oświadczył się niedawno z przysługą swoją u Cesarza Rosyi, w chęci zagodzenia sporów i pojednania mocarstw wojujących, zezwoliłam na przyjęcie oświadczenia tego w porozumieniu z sprzymierzeńcem Moim. I miło mi Panom donieść, że nastąpiła ugoda na pewne warunki, po których się spodziewać można podstawy do traktatu powszechnego pokoju.

Układy o ten traktat rozpoczną się wkrótce w Paryżu.

Przy tych układach staraniem będzie mojem nie tracić z oka to, dla czego wojna podjętą była, i pod żadnym pozorem nie tamować zbrojenia mego na lądzie i morzu, aż osiągnietym zostanie pokój odpowiadający słuszności wszelkich wymagań.

Luboć tę wojnę, którą wiodę, wywołały zawikłania południowej Europy, nie zapomniałam jednak stosunków na północy, i zawarłam, jednomyślnie z Cesarzem Francuzów, traktat z Królem Szwecyi i Norwegii, który ustala zobowiązania ku obronie krajów jego, ażeby równowaga władz monarchicznych i w tej części Europy była zapewniona.

Zawarłam oprócz tego przymierze przyjaźni, żeglugi i handlu z republiką Chileńską. Jeden i drugi traktat zostanie przełożony Panom.

Mości Panowie Izby niższej! Przedłożony wam będzie budżet na rok następujący. Znajdziecie w nim skład, jaki wymagają potrzeby wojenne, jeźliby nieszczęściem do pokoju nie przyszło.

Milordowie i Moi Panowie! To mię raduje, że zasoby państwa mego, mimo ucisku wojny, mimo ciężarów i ofiar, jakie lud mój ponosić musi, nie uszczuplały bynajmniej. Oczekuję po zaufaniu, po mężnym duchu, świetnym w patryotyzmie zacnych poddanych mych, że mi i nadal nie odmówią swej wspaniałomyślnej pomocy, a pewni być mogą, że poświęcenia ich nie zawężę nad to, co słusznie wymagać by mogły interes, sława i godność państwa.

Polecam rozpoznaniu waszemu różne projekta względem poprawy wewnętrznej organizacyi.

Niejednostajność w ustawach handlowych szkockich a połączonych królewstw, stała się niedogodnością dla wielu moich poddanych, którzy się handlem bawią. Podadzą się Panom środki, jakby złemu zaradzić.

Podadzą się także pod sąd wasz środki, jakiemiby się dały umniejszyć formalności przy zawieraniu spółek i towarzystw, ażeby tym sposobem ułatwić obieg kapitałom w handlu.

System poboru opłat kupieckich i celnych po wielu miejscach, był powodem do licznych zażaleń. Podadzą się Panom sposoby, jak by temu zapobiedz.

Przełożone jeszcze będą Panom inne ważne projekta co do poprawy procedury prawnej w Wielkiej Brytanii i Irlandyi; nie wątpię, że je weźmiecie pod ścisłą rozwagę.

Modlitwą moją jest, oby błogosławieństwo Opatrzności boskiej spływało na wszystko, w czem radzić będziecie, i oby za jej łaską, rady wasze przyczyniły się do osiągnienia zamiarów mojej niezłomnej usilności ku szczęściu i pomyślności ludu mego."

— Wczoraj w wilię otwarcia parlamentu wyprawił lord Granville zwyczajną ucztę dla przychylnych rządowi parów, zaś lord Palmerston dla wielu członków izby niższej, przyczem udzielono gościom w kopii mowę, jaką nazajutrz będzie miała Królowa. D'Israeli i lord Derby spraszali także u siebie swoich stronników. U dworu była recepcya. Poseł turecki pan Mussurus przyjmowany był u Królowy i złożył listy wierzytelne. Także i pan Alfred Rucker poseł miast hanzyatyckich, miał wczoraj pierwsze posłuchania i doręczył swoje zawierzytelnienie. Po nich kolejno przyjmowani byli różni dygnitarze państwa, a po skończonych recepcyach, odbyło się u dworu posiedzenie tajnej rady.

— Dziennik *Examiner*, stawający zwykle po stronie ministrów angielskich i w obronie przymierza francuskiego, wspomina o wrażeniu, jakie wiadomość o negocyacyach pokoju w Anglii sprawiła, a między innemi pisze i to:

„Poznać to można z tonu dzienników francuskich, że sąsiedzi nasi przyjęli z uniesieniem wiadomość o bliskim już może pokoju; nam zarzucają, że tego nie podzielamy zapału. Są jednak liczne powody, które nam zbytniej radości niedozwalają. Przyznać należy, że Francuzi skorzystali bardzo wiele w tej wojnie. Mówimy to bez zawiści, i przeciwnie życzym im szczęścia z wszelką szczerością. Przed tą wojną nie miała Francya wielkiego wpływu na wschodzie; Francya nie zajmowała w obec narodów przynależnego jej stanowiska. Mieszkańce wschodu sądzili o rzeczach według tych wypadków, jakie zaszły na ich ziemi, a przyznać należy, że sprzymierzeni nasi nie brali w nich przeważnego udziału. Odtąd tak już nie będzie. Francya wyprawiła Bosforem 100.000 żołnierza. Liczne jej legiony widziano w porcie i na wzgórzach Stambułu. Sławę zdobycia Sebastopolu jej też głównie przyznają. Odtąd niema już obawy, by Turcya w jakichkolwiekbądź układach swych o Syryę, Egipt lub inny kraj wschodni, poglądać mogła okiem obojętnem na potęgę lub przyjaźń Francyi.

Wspominamy o tem bez najmniejszego zamiaru uszczuplenia jakichkolwiek korzyści temu wielkiemu narodowi, jakie wywalczył sobie w sposób tak szlachetny, i które mu słusznie przynależą. Lecz przyznając korzyści, jakie osiągnęli Francuzi, nie możemy zamilczeć strat tych, jakie Anglia poniosła. Dla nas miała wojna ta większe znaczenie; chcieliśmy Turcyę wzmocnić nietylko w Europie, lecz także i w Azyi."

Dziennik angielski wylicza w tem miejscu wszystkie wypadki wojenne, jakie zaszły na azyatyckiej widowni boju, i tak dalej pisze:

„Nie chcemy tu zgłębiać przyczyn tych strat poniesionych; zamiarem naszym jest raczej usprawiedliwić Anglików, jeźli wiadomość o zawarciu pokoju przyjmują z nierównie mniejszą niż Francuzi radością. Francuzi zyskali w tej wojnie niezmiernie na wpływie, gdy tymczasem wpływ nasz tchnący pokojem i cywilizacyą zmniejszył się właśnie w tych stronach, gdzie go w całej sile utrzymać należało....

Jest jeszcze oprócz tego i inny powód niechęci Anglików, powód więcej popularny i może bardziej jeszcze niebezpieczny. Naród angielski ubolewa nad tem, że atak na redan ma być ostatnim czynem wojennym wojsk jego. Anglicy sarkają też na postępowanie wielkiej floty wojennej, która tak wiele kosztowała, a prawie żadnych korzyści nie przyniosła. Wszystko to wzbudziło uczucia przykre, a ztąd mogłoby przyjść do manifestacyi, które stanęłyby tym zwłaszcza na przeszkodzie, co się o pokój będą układać.... Wzburzenie umysłów w tej mierze nie tajne; rehabilitacyi, jakiej się rząd nasz spodziewać mógł po nowej wyprawie wojennej, będzie się musiał teraz dobijać śród nowych trudności. Minister, któremuby zabrakło odwagi do pochwycenia reform radykalnych, i któryby spuszczał się na to tylko, że przecież musi raz przyjść do zawarcia pokoju, straciłby wkrótce całą wziętość i powagę swoją."

Francya.

(Poczta paryska. — Wiadomości bieżące. — Mianowania. — Moneta bronzowa. — Dochód z kolei. — Rany jenerała Bosqueta odnowiły się. — Hotel gastronomiczny. — Skład konferencyi paryskich.)

Paryż, 1. lutego. *Monitor* przynosi liczne mianowania oficerów we wszystkich oddziałach broni. Przy mianowaniu majora Le

Banneur podpułkownikiem, dodano, że powraca właśnie z niewoli nieprzyjacielskiej. Na miejsce barona Brenier, który został posłem w Neapolu, mianowany jest radca stanu Vuitry członkiem w wydziale ministeryum spraw zagranicznych do naradzania się nad sprawami spornemi. — Słychać, że moneta miedziana ma wyjść wkrótce zupełnie z obiegu. Mennice paryskie i departamentalne biją dziennie massy nowej monety bronzowej. — Arcybiskup paryski poświęcił wczoraj uroczyście nowo wybudowany kościół świętego Marcina, Rue des Marais. — Dziennik lugduński donosi, że u trzech fabrykantów materyi bławatnych w Lugdunie zamówiono z Rosyi wiele materyi na suknie balowe. — Według Monitora odpłynęła fregata „Constitution“ wczoraj z Toulonu do Kamieszy. W zatoce toulońskiej stoi obecnie 12 okrętów liniowych, 7 fregat i 3 małych okrętów wojennych. — Ogólny przychód z francuskich kolei żelaznych wynosił w upłynionym roku 269.258.810 franków, to jest 71,216.769 franków więcej niżeli w roku poprzedzającym. — Na rozporządzenie ministra wojny powpisywano wszystkich żołnierzy z roku 1848 do list rezerwowych, ażeby im wydać karty uwalniające od służby. Rany jenerała Bosqueta odnowiły się, co nabawia niepokojem przyjaciół jego. — Dnia 3. stycznia odbędzie się w kaplicy tuilerskiej w obecności cesarstwa ślub córki Lucyana Bonapartego z rzymskim księciem Gabrielli. — Ostatnie dzieło hrabi Montalemberta „*L'histoire d'Angleterre*“ uzyskało tak nadzwyczajny pokup, że cały pierwszy nakład wyczerpał się w ośmiu dniach, a drugiego oczekują z największą niecierpliwością. — Pewne towarzystwo gastronomiczne zakupiło z ostatniej ogólnej wystawy przemysłowej znaną maszynę, która na dzień wydaje 50.000 szklanek kawy, herbaty lub czokolady. Towarzystwo to zamyśla otworzyć hotel w dawnym domu gry Frascatego i sprzedawać napoje za połowę zwyczajnej teraz w Paryżu ceny.

— O konferencyach zwołanych do Paryża pisze *Constitutionel*: „Austrya będzie zapewne jedynem niemieckiem mocarstwem, które jest powołane przyczynić się do uregulowania kwestyi oryentalnej. W samej rzeczy, lubo jeszcze nie rozstrzygnięto stanowczo, ażeby Prusy nie należały do nowych negocyacyi, trudno wierzyć, ażeby w nich udział brały. Bez wątpienia osądzą same, że gdy się usunęły od wszystkich w Wiédniu od czasu traktatu z 2. grudnia zaszłych aktów dyplomatycznych, tem samem pozbawiły się samochcąc korzyści udziału w aktach dyplomatycznych, które ten traktat poprzedziły.

Według tego zdaje się, że kongres paryski zamiast pięciu mocarstw zwanych od roku 1815 pierwszej rangi będą składali tylko cztery, to jest Francya, Anglia, Austrya i Rosya. Zamiast Prus obok nich zasiędzie na sejmie mocarstwo, które po dzisiejszy czas nie występowało w żadnym europejskim traktacie, lecz teraz wejdzie w prawo publiczne jako żywioł powszechnej równowagi: to jest Turcya, dziś członek wielkiej familii państw europejskich“.

Włochy.

Gazz. di Genova zawiera przydłuższy artykuł, tyczący się nowej pożyczki Piemonckiej, jak sądzą pióra samego hrabi Cavour. Wyłuszczono w nim, że pożyczka w kwocie 30 milionów franków musi być zaciągnięta pomimo zawarcia pokoju, gdyż rząd wziął na siebie zobowiązania, od których go pokój nie uwalnia. Dalej okazano w tym artykule, że dla państwa jest daleko większą korzyścią, jeżeli pożyczka będzie w kraju, niż za granicą zaciągnięta; jest przeto interesem bankierów piemonckich, podać oferty do przyjęcia na siebie pożyczki, której emisya, jeżli stanie pokój, nastąpi po 90%, a jeżli będzie trwać wojna, prawie po 80%.

Królestwo Polskie.

Gazeta Warszawska z dnia 3. lutego donosi:

Z powodu nastąpionego w dniu onegdajszym zgonu JO. Księcia Warszawskiego, hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego, jenerała-feldmarszałka namiestnika Jego c. k. Mości w Królestwie Polskiem na zasadzie najwyższego rozkazu wszelkie widowiska publiczne od dnia 20go stycznia (1go lutego) r. b. wstrzymane zostaną na dni *dziewięć*.

Rosya.

(Korespondencya z Odessy.)

Z **Odessy** piszą z 21go stycznia: Wczoraj otrzymano tu z Wiédnia dwie depesze z 17go b. m. Pocieszają one nadzieją bliskiego pokoju, którego wszędzie z największem upragnieniem wyglądają.

Wiadomość ta sprawiła tu wielką i powszechną radość. Ożywiły się spekulacye handlowe, i już wczoraj zawierano umowy o kupno zboża. Dla trudnej dostawy wynosi cena pszenicy 8 rubli srebrnych, a w razie otwarcia żeglugi podniesie się zapewne jeszcze wyżej. Najgorzej wyszli na handlu zbożem ci cudzoziemcy, którzy na mocy zapewnienia rządowego, że wszelkie zapasy zboża należące do poddanych państw neutralnych przyjmuje na swój rachunek — oddali własność swoją na rzecz skarbu, i potąd jeszcze nie otrzymali żadnej zapłaty, chociaż z Petersburga mają urzędowe zapewnienia, że władzom w Odessie wydano nietylko rozkazy potrzebne, lecz oraz i pieniądze do wypłaty.

Z Krymu i z morza azowskiego nie ma nic nowego. Jeńcy tureccy, których trzymano w chłodnych komórkach, wyłamali kraty, okiennice i ramy u okien, i spalili to wszystko; a gdy ich później przenieść miano do innego zabudowania, podłożyli ogień w miejscu dawniejszego przytułku swego, który jednak wkrótce ugaszono. Jeńcy francuscy doznają dobrego ze strony Rosyan obchodzenia się, i w asystencyi uzbrojonych żołnierzy rosyjskich wychodzą po dwóch lub po trzech razem do miasta po kupno, czego im potrzeba. Przytem wydarza się nieraz, że Francuzi i Rosyanie zasiadłszy w jakiej winiarni, piją prawie do upadłego, a potem role swe zmieniają. Widziałem raz na własne oczy, jak Francuz nieco trzeźwiejszy niósł karabin pijanego żołnierza rosyjskiego i prowadził go pod ramię do domu.

Turcya.

(Poselstwo Czerkieskie.)

Przybyło teraz do Konstantynopola poselstwo czerkieskie i miało posłuchanie u Wielkiego Wezyra i ministra wojny, lecz mało na nie zważają; już teraz w Czerkiesach nikt nie pokłada nadziei. Według doniesień z Trebizondy zginęło wiele w wysłanych do Erzerum żołnierzy egipskich na drodze w zaspach i zamieciach śnieżnych.

Z teatru wojny.

(Doniesienia z azyatyckiej widowni boju według raportów rosyjskich.)

Inwalid Ruski donosi: Od 6. (18.) do 12. (24.) grudnia wojska tureckie nie przestawały zgromadzać się w Redut-Kale; tylna ich straż, złożona z 6 batalionów, zajęła pozycyę koło Chołoni; inne zaś oddziały rozlokowały się eszolanami; w Nadżichewi (Osman Basza), koło Monasteru Chopskiego (Maczawariani Basza), w Chorgach (Madżar Basza), w Redut-Kale; w Zugdidach trzymały się jeszcze resztki batalionu pobitego 3. (15.) grudnia przez jenerał-majora księcia Dadjana. W ogóle Turcy cofają się zwolna i ostrożnie; każdy oddział okopuje się w zajmowanych przez się pozycyach.

Pogoda, która się znowu ustaliła, dała naszym oddziałom partyzanckim możność działania znowu z powodzeniem przeciw nieprzyjacielowi.

7. (19.) grudnia jenerał-major książę Dadjan, który stał z milicyą Mingrelską w Karcche, połączył się z oddziałem jenerał-majora księcia Bagrationa-Muchrańskiego, zajmującego pozycyę na wzgórzach między rzekami Chopi i Skurczija naprzeciw pozycyi Chołońskiej, co dało możność odcięcia Turków od wszystkich wsi, w których można było jeszcze zaopatrzyć się w furaż.

10. (22.) grudnia przed 12stą zrana nieprzyjaciel posunął się z znacznemi siłami piechoty regularnej ku naszym strażom przednim, postawionym na wzgórzach Łomuri i Nalimori, na południe wsi Chorgi. Praporszczyk książę Nestor Cereteli, który stał we wsi powyższej z drużyną konną Raczyńską, spotkał mężnie nacierających Turków, a wsparty drużyną ochotników i eskortą jenerał-majora księcia Bagrationa-Muchrańskiego, zmusił Turków do poprzestania na odstrzeliwaniu się, co trwało do zmroku. Następnie nieprzyjaciel cofnął się, będąc ścigany do samego prawie obozu.

11. (23.) grudnia przed 11stą zrana batalion sztucerników tureckich zjawił się znowu naprzeciw straży przednich, utrzymywanych przez drużynę Raczyńską i począł dawać silnego ognia. Raczyńcy wsparci zostali niezwłocznie przez drużynę Kutaiską majora księcia Szymona Cułukidze. W godzinę potem sześć batalionów tureckich z 4ma działami górnemi wysunęły się naprzeciw prawego skrzydła naszej pozycyi, wysłane zaś przez nie gęste łańcuchy, podpaliły skrajne sakle nieregularnie zbudowanej wsi Chorgi. Dla powstrzymania dalszego w tym punkcie natarcia przeciwnika, jenerał-major książę Dadjan wysłał ze wsi Chorgi kozaków liniowych i milicyę Imeretyńską pod wodzą pułkownika gwardyi Szerwaszidze; zbiorowa zaś komenda naszych sztucerników zajęła szczyt wzgórz Achalidochorskich. Zbliżywszy się do wsi Chorgi, książę Szerwaszidze zostawił w odwodzie kozaków liniowych i drużynę Saczcherską księcia Alexandra Cereteli; przodowe zaś drużyny, dowodzone przez majora księcia Szymona Cułukidze, wtargnęły do Chorgi, atakowały tyralierów nieprzyjacielskich i zmusiły ich uciec do zwartych szeregów ich wojsk ze stratą 30tu ludzi w zabitych, których ciała pozostały na miejscu.

Turcy usiłowali po kilkakrotnie wyprzeć ze wsi naszą milicyę, a nawet uderzyli trzykrotnie na bagnety, lecz odparci zostali za każdym razem z wielką stratą. Tymczasem książę Szerwaszidze znajdując, iż pozycya zajmowana przez niektóre nasze oddziały w wąwozach jest niedogodną, polecił im przejść na wzgórza. Turcy wziąwszy to za ogólne cofanie się, poczęli przechodzić przez wąwozy w celu atakowania, przyczem naraziwszy się na silny ogień karabinowy, musieli zrzec się dalszego ataku, i zwrócili się ku obozowi. Nasze straże przednie zajęły swe dawne pozycye.

Podczas tej rozprawy obywatele ziemscy książęta Nikoi Bachwa-Cziczua, oraz szlachcic Lewan Łołua, wziąwszy z sobą kilku mieszkańców, którzy wyszli jako ochotnicy, zaszli drożyną na około wiodącą nieprzyjacielowi tył, połączyli się z księciem Kerima Dadeszkilianow i zasiadłszy w dogodnej pozycyi, zaczęli strzelać do nieprzyjaciela. Turcy przyśpieszyli odwrot, zdoławszy tylko podpalić sakle należące do księcia Dadeszkilianowa.

W dniu tym strata nasza wynosiła w zabitych 6 milicyantów, w ranionych zaś czterech oberoficerów, 22 milicyantów i jednego kozaka.

Strata nieprzyjaciela, który działał w nader niedogodnej dla się pozycyi, jest bardzo znaczna. Między innymi odniósł ciężką ranę znany Iskender Basza.

W raporcie o tej rozprawie jenerał-major książę Dadjan świadczy o waleczności i dobrych rozporządzeniach pułkownika gwardyi księcia Szerwaszidze i majora księcia Szymona Cułukidze, oraz rotmistrza gwardyi księcia Aleksandra Cereteli, kapitana księcia Higo Cereteli i innych oficerów, którzy brali udział w tej zaciętej rozprawie.

Dzisiejsza poczta zaległa.

Kurs lwowski.

Dnia 7. lutego.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	58	5	2
Dukat cesarski	„ „	5	—	5	3
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	33	8	38
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	40	1	41
Talar pruski	„ „	1	33	1	35
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	11	1	12
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	88	50	89	10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	75	50	76	30
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	85	—	86	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 7. lutego.

	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	88	48
„ przedał „ „ 100 po	—	—
„ dawał „ „ za 100	—	—
„ żądał „ „ za 100	89	18

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. lutego o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam $88\frac{1}{2}$. — Augsburg $106\frac{3}{4}$ l. — Frankfurt $105\frac{1}{2}$ l. — Hamburg $77\frac{3}{4}$. — Liwurna $106\frac{1}{2}$. — Londyn 10.24 l. — Medyolan 107. — Paryż 124.

Obligacye długu państwa 5% $84\frac{3}{4}$—$84\frac{7}{8}$, detto $4\frac{1}{2}$% $74\frac{1}{2}$—$74\frac{3}{4}$, detto 4% 67 — $67\frac{1}{4}$, detto 3% 51 — $51\frac{1}{2}$, detto $2\frac{1}{2}$% $41\frac{3}{4}$ — 42, detto 1% $16\frac{3}{4}$—17, detto S. B. 5% — — —. Pożyczka narodowa 5% $86\frac{3}{4}$ — $86\frac{7}{8}$. Obligacye lomb. wen. pożyczki z roku 1850 5% 92 — 94. Obligacye indemn. niższ. austr. 5% 85 — $85\frac{1}{2}$; detto innych krajów koron. $77\frac{1}{2}$ — 83. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 94 — 95. Detto Oedenbugs. z wypł. 5% 91 — 92. Dette Peszt. 4% 93 — 94. Detto Mediol. 4% 91 — 92. Pożyczki loter. z r. 1834 232 — 233, detto z r. 1839 137 — 138, detto z r. 1854 $104\frac{3}{4}$ — $104\frac{7}{8}$. Oblig. bank. 2% 59—60. Akcyi bank. z ujmą za szt. 1040—1042; detto bez ujmy — —. Akc. esk. banku $97\frac{1}{2}$—$97\frac{3}{4}$. Akcye c. k. austr. uprzyw. tow. rząd. kolei żelazn. po 200 złr. (500 frank.) $365\frac{1}{2}$—$365\frac{3}{4}$. Półn. kolei Ces. Ferd. 224 — 230. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 255 — 257. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 18 — 20; detto 2. wydania 25 — 30. Akcyi żeglugi par. 658 — 660; detto 11. wyd. —; detto 13. wydania 620 — 622; detto Lloyda 470 — 475. Akcye młyna parowego wied. 104 — 106. Akcye Peszt. mostu łańcuch. 60 — 62. Prior. obl. Lloydy (w srebrze) 5% 90 — 91. Północnej kolei 5% 82 — 83. Glognickie 5% 78 — 80. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 82 — 83. Renty Como 13 — $13\frac{1}{4}$. Esterhazego losy 40 zł. 70 — $70\frac{1}{2}$. Windischgräza losy $24\frac{1}{4}$ — $24\frac{1}{2}$. Waldsteina losy $24\frac{1}{4}$—$24\frac{1}{2}$. Keglevicha losy $11\frac{3}{4}$ — 12. Ks. Salma losy $39\frac{3}{4}$ — 40. St. Genois $39\frac{1}{2}$—$39\frac{3}{4}$. Palffego losy 40—$40\frac{1}{4}$. Cesarskich ważnych dukatów agio $11\frac{1}{2}$—$11\frac{5}{8}$

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 6. lutego.

Oblig. długu państwa 5% $84\frac{1}{4}$; $4\frac{1}{2}$ $74\frac{1}{2}$; 4% —; 4% z r. 1850 —; 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. 222; z r. 1839 $137\frac{1}{4}$. Wied. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcye bank. 1031. Akcye kolei półn. 2475. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 655. Lloyd $467\frac{1}{2}$. — Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. $487\frac{1}{2}$ złr.

Amsterdam l. 2. m. $88\frac{1}{8}$. Augsburg $107\frac{1}{8}$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $105\frac{1}{2}$ 2. m. Hamburg $78\frac{1}{8}$ 2. m. Liwurno — l. 2. m. Londyn 10 — 26. l. m. Medyolan — l. Marsylia $123\frac{1}{2}$ l. Paryż 124. Bukareszt 258. Konstantynopol 468. Smyrna —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. $77\frac{1}{2}$. Renty Como —. Pożyczka z roku 1854 105. Pożyczka narodowa $86\frac{3}{16}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. $363\frac{1}{2}$. fr. Akcye c. k. uprzywil. zakładu kredyt. $283\frac{1}{2}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. lutego.

Hr. Stadnicki Edward, c. k. szambelan, z Krysowiec. — Hr. Lanckoroński Teodor, z Paddubiec. — Baron Brunicki Julian, z Podhorzec. — PP. Szczepański Władysław, z Wiśniowczyka. — Witoszyński Aital, kanonik, z Uniowa. — Wojczyński Alfred, z Tuligłów. — Krajewski Mikołaj, z Turza. — Zgazdziński Konstanty, z Ulicka. — Herman Łucyan, z Rzepniowa. — Łodyński Hieronim, z Milatyna. — Obniski Wiktor, z Mycowa. — Abancourt Ksawery, z Łowczy. — Unruh Jan Viktor, z Krakowa. — Padlewski Apolinar, z Czabarówki. — Jarosławski Grzegorz, z Pustomyt. — Bartmański Feliks i Januszewski Stanisław, z Dublan. — Ginilewicz Grzegorz, prałat kapituły, z Uniowa. — Ilnicki Jan, wice-rektor gr. k. seminaryi, z Uniowa. — Gutkowski Ferd., z Horysławca. — Wiśniewski Henryk i Kraiński Edw., z Dobrzan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 7. lutego.

Hr. Dzieduszycki Kaz., do Niesłuchowa. — PP. Iwanicki Feliks, c. k. lekarz polny, do Gajów. — Małecki Kajetan, do Skomoroch. — Terlecki Marcel, do Cieszanowa. — Stieber Winc., c. k. przełoż. powiat., do Niemirowa. — Wierzbicki Julian, do Kutkorza.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 6. lutego.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	329.46	— 4.8°	83.5	zachodni sł.	pochmurno
2. god. popoł.	329.71	+ 0.5°	85.6	„ „	„
10. god. wiecz.	329.55	+ 0.8°	80.0	południowy „	„

T E A T R.

Dziś: 8. lutego:

„Dzwonnik kościoła Św. Pawła."

Dramat z francuskiego Alex. Dumasa w 4 aktach z prologiem.

KRONIKA.

Znany nam z pism publicznych i sławy w świecie muzycznym p. Łapczyński, bawi w przejeździe swoim teraz we Lwowie. Wielbiciele muzyki spodziewają się, że P. Ł. nie odmówi im przyjemności korzystania z jego talentu.

Zmarły dnia 1. lutego r. b. w Warszawie Feldmarszałek rosyjski Iwan Feodorowicz Paszkiewicz, książę Warszawski i hrabia Erywański, urodził się roku 1782 w Pułtawie. Był on oficerem w preobrażeńskiej gwardyi przybocznej, fligel-adjutantem Pawła I., a potem Cesarza Alexandra. Roku 1805 ranny był pod Austerlic; roku zaś 1808 wysłano go do Porty z wypowiedzeniem wojny. Roku 1809 odniósł ranę pod Ibraiłowem i otrzymał stopień pułkownika; roku 1811 mianowano go jenerał-majorem, w którym to stopniu służył roku 1812 w korpusie księcia Bagration'a, a batalię pod Lipskiem odbył w korpusie jenerała Benningsen'a. Za te zasługi mianowano go jenerał-porucznikiem, a roku 1818 otrzymał stopień jenerał-adjutanta. Roku 1826 powierzono mu pod wodzą Jermołowa osobną komendę przeciw Persom, a pod Elizabetpolem odniósł zwycięztwo nad Abbas Mirzą. Roku 1827 mianowany został gubernatorem Georgii i wodzem naczelnym armii wysłanej przeciw Persom. Dalsze jego czyny wojenne, a mianowicie zdobycie Erywanu roku 1827, Karsu, Bajazydu i Anapy roku 1828, Erzerumu roku 1829 i Warszawy roku 1831, tudzież ostatnie jego wystąpienie w księztwach naddunajskich należą do historyi i są w świeżej jeszcze pamięci.

Augsburgska Gazeta powszechna podaje następujące statystyczne data o Londynie: Według obliczeń statystycznych w roku 1851 obejmował Londyn na przestrzeni 115 mil kwadratowych (angielskich) czyli 73.715 morgów, 176 gmin (parisches). Ludność jego wynosiła 2,361.640, większa o 487.964 dusz jak była przed dziesięciu laty, między temi liczono 1,103.730 płci męskiej, a 1,257.910 żeńskiej. Domów było 329.428, między temi 307.722 zamieszkanych a 16.889 niezamieszkanych, a 4817 budujących się. Przeciętnie mieszkało 20.536 osób na jednej mili kwadratowej i zajmowało 2676 domów czyli 151 sążni kwadratowych przestrzeni na osobę. Na północną stronę Tamizy przypada przestrzeń 49 mil kwadratowych i 1,745.095 mieszkańców; na stronę południową 66 mil kwadratowych i 616.445 mieszkańców.

Dla unaocznienia tego tłumu ludzi, przytoczymy tu słowa statystyka angielskiego. Cheshire mówi w swych rezultatach obliczenia: że gdyby ta stolica była otoczona wałem, a na tym wale znajdowały się cztery bramy, jedna od północy, drugie 3 od południa, wschodu i zachodu, a każda z nich tak obszerna, ażeby szereg z czterech ludzi wolny miał otwór do odejścia i gdyby nagle nastąpiła potrzeba bezpośredniej emigracyi całej, tedy niepodobieństwem byłoby wykonać ją w mniej niż 24 godzinach. Po upływie tych 24 godzin, czoło każdej z tych czterech kolumn, zostające w nieprzerwanej ścisłości, zajmowałoby przestrzeń 75 mil, licząc od bramy wychodu.

Liczba mieszkańców żeńskich przewyższała liczbę mężczyzn o 154.000, co na dziesięć lat od 1841 do 1851 okazuje przewagę w mieszkańcach żeńskich więcej niż 15.000.

W ciągu roku 1850 zawarto w Londynie 24.361 związków małżeńskich, a liczba mieszkańców wzrosła o 46.000. W roku 1851 umarło dziewięć osób, stoletnich, a najstarsza z nich miała 106 lat.

Zatem od roku 1801, w którym liczono 958.863 osób, przybyło w Londynie 2,361.640 dusz, co dla powyższych dziesiątek lat 1801, 1811, 1821, 1831 i 1841 po 1851 okazuje stosunkowy wzrost po 18, 21, 20, 17 i 21 proc., na pół wieku przeszło 140 proc. a corocznie 1.81.

Każdego dnia wzmaga się ludność o 130 osób. Niemal codziennie żeni się 124 osób, rodzi się 198 dzieci, a umiera 156 osób; więc co siedm minut przychodzi w Londynie jedno dziecię na świat, a co dziewięć minut schodzi z tego świata jeden z mieszkańców Londynu.

Według obliczenia pewnego Ms. R. J. Jobling wnosić można, że jeżeli ludność Londynu nieprzestanie wzrastać, jak 1851, to znaczy 1.515 proc. rocznie, tedy w końcu tego stulecia wynosiłaby 4.816.062 osób. Mieszkalne pomieszczenie takiej liczby ludzi wymagałoby przestrzeni 160.535 morgów o 650.819 domach, to znaczy więcej niż wdwójnasób przestrzeni teraźniejszej.

Co dzień przychodzi około 200.000 osób pieszo do City, z różnych stron, a 15.000 wodą na paropływach. Same omnibusy odbywają codzień 7400 podróży po starem mieście City. Dodajmyż do tego inne powozy wszelkiego rodzaju i wielkości!

Dalszy rozmiar ruchu w tej stolicy przedstawiają różne dworce kolei żelaznych wewnątrz i zewnątrz niej: Na stacyi London-Bridge (Brighton, Dover i t. d.) powiększyła się liczba przybywających od 5,558.000 w roku 1850, na 10,845.000 w roku 1854: na stacyi południowo-zachodniej od 1,228.000, na 3,308.000. Do Shoredtich (wschodni dworzec kolei żelaznej) przybyło w upłynionym roku i odjechało: 2,143.000; do Custon-Square (w północno-zachodniej stronie) 970.000; do Paddington (w zachodniej stronie) 1,400.000; do Kingscross (w północnej stronie) 711.000, a do Fenchurchstreet (Blackwall i żelazna kolej cyrkularna) nie mniej jak 8,144.000 osób.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.